Rok II. LUTY Nr 2.

DUSZPASTERSTWO RÓŻAŃCOWE

DODATEK DO „GOŚCIA RÓŻAŃCOWEGO".

NAUKI NA MIESIĘCZNE ZMIANY RÓŻAŃCOWE.

W tajemnicy Nawiedzenia uczy nas Najśw. Marja Panna apostolstwa wiary.

„A powstawszy Marja w onych dniach, poszła z kwapieniem do miasta Judzkiego" (św. Łukasz r. I w. 39).

Najmilsi w Chrystusie Bracia i Siostry!

I. Skoro tylko Marja dowiedziała się od Archanioła, że krewna Jej, św. Elżbieta, niezadługo zostanie matką, pozostawia dom i zajęcia w Nazaret, a daleką i uciążliwą drogą spieszy do Hebron, miasta Judzkiego, aby okazać swą pomoc i napełnić błogosławieństwem domostwo Zacharjasza. Staje w progu Marja i radośnie wita swą krewną, a ta, napełniona Duchem św., „skoro usłyszała pozdrowienie Marji, zawołała głosem wielkim i rzekła: Błogosławionaś ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota twego. A skądże mnie to, że przyszła Matka Pana mego do mnie?" I cieszy się cały dom Zacharjaszów radością niekłamaną, cieszy się nawet w łonie Elżbiety Jan św., bo on i rodzice jego, pierwsi po Marji, będą apostołami tej szczęsnej nowiny, że Zbawienie stało się światu całemu. A Najświętsza Panna co czyni? Zapomina niejako o własnem wyniesieniu i szczęściu, a z głębi serca i duszy bezgranicznie wdzięcznej, w pokorze głębokiej, wyśpiewuje z wiarą chwałę Tego, który „uczynił jej wielkie rzeczy, który możny jest i święte imię jego". Z wielkiem ożywieniem i serdecznem uczuciem śpiewamy w nieszporach owe radosne „Magnificat...", z jakiemiż uczuciami i jakąż wiarą śpiewała to swoje wyznanie, tę szczęsną nowinę, Marja w domu Zacharjasza? Stała się ona Apostołką Tego, który „uczynił jej wielkie rzeczy" i dlatego śpiewa i wychwala moc i miłosierdzie Boga i Zbawiciela swego. „Wielbij duszo moja Pana. I rozradował się duch mój w Bogu Zbawicielu moim... albowiem odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody". Rozważając to przecudne zdarzenie, podziwiajmy wiarę Marji i za Elżbietą wołajmy: „A błogosła-

wionaś, któraś uwierzyła, albowiem spełni się to, co ci jest powiedziane od Pana“.

II. Zapytacie się, co skłoniło Najświętszą Pannę do nawiedzenia Elżbiety? Czy może miała w podejrzeniu poselstwo Archanioła, a może chciała się pochwalić przed swą krewną z wielkiej godności Macierzyństwa Bożego? Nie. Marja spieszy, aby okazać pomoc św. Elżbiecie, aby Słowo Przedwieczne wnieść do jej domu i uwielbić Jego potęgę i miłosierdzie. Marja była pierwszą Apostołką myśli i zleceń Boskiego swego Syna; Jej pierwszej Jezus objawił tajniki Swego Serca, Ona pierwsza zapaliła się pragnieniem i czynem urzeczywistnienia Królestwa Bożego na ziemi.

W Litanji powtarzamy nie bez przyczyny: „Królowo Apostołów, módl się za nami“. Marja była niestrudzoną Apostołką nauki swego Syna; Ona przyniosła Go światu, Ona też przez życie swe całe Królestwo Chrystusa krzewiła w duszach pojedyńczych osób, rodzin i narodu swego, a duch Jej apostolstwa był tak płomienny, że sięgnął i wrogów Jej Boskiego Syna poprzez Jego krzyż i sromotną śmierć, poprzez Jej własne cierpienia i ostatnie tchnienie — aż do ukoronowania Jej skroni nieśmiertelną chwałą w niebie.

a) Niepokalana Królowa *przygotowywała się do apostolstwa wiary przedewszystkiem życiem własnem*. Oddana do świątyni Jerozolimskiej, wierna darom otrzymanym przy swem narodzeniu, uświęca stale swą duszę, kształci umysł i serce, by stać się najwierniejszą z córek Izraela. „Łaski pełną“ znajduje ją posłaniec niebieski, z tą łaską idzie Marja poprzez życie całe, tej łasce wierna, oprze na niej silną i czynną swą wiarę oraz pełne cnót najpiękniejszych życie.

b) Marja *apostołuje skutecznie w własnej i innych rodzin kole*. Jakie było życie i pobożność świętej Rodziny, nie potrzeba udawadniać, wszak stała się Ona, po wszystkie czasy, wzorem naszych rodzin chrześcijańskich. Rodzina ta, pomimo biedy i niedostatku, prześladowań i niechęci złych ludzi, zawsze jest szczęśliwą, bo w Niej mieszka i przebywa Jezus, źródło szczęścia wszelkiego. Tego Jezusa niesie Marja w łonie swem przeczystem do domu Zacharjasza, by go ubłogosławić i dary obsypać szczodremi, z tym Jezusem staje na godach w Kanie, by nowożeńców pocieszyć i w troskach wskazać Synaczka swojego.

c) Najświętsza Marja *apostołuje wszędzie i przy każdej okazji*, bo wie, że tylko przez Syna Jej zbawienie świata, bo

tylko w Nim i w Jego nauce — szczęście i odkupienie ludzkości. W radości czy w smutku, w chwale Jej Syna czy największej boleści, wszędzie widzimy obok Jezusa Najświętszą Jego Matkę, jako nieustanną Apostołkę wiary Zbawiciela. A kiedy Apostołowie, posłuszni rozkazom swego Mistrza, idą na cały świat opowiadać Ewangelję, Marja bierze żywy udział w tem wielkiem dziele, modląc się gorąco i wspierając radą zamierzenia tych, których z woli Syna „Królową Apostołów“ się stała.

d) *Marja jest nieustraszoną Apostołką wobec wrogów i nieprzyjaciół swego Syna.* Ona boleje nad zaślepieniem wrogów Chrystusa i modli się o ich nawrócenie, Ona porusza ich twarde sumienia obecnością wśród najcięższych cierpień i poniżeń Syna ukochanego. Opuścili Mistrza uczniowie, Ona śmiało spotyka Syna krzyż dźwigającego i pod krzyżem staje, by wrogom odważnie powiedzieć: „Zmartwychwstanie!...“

Podziwiając nieustraszone apostolstwo wiary Królowej Niebieskiej, musimy z głębi w duszy zawołać — Matko nasza, daj nam naśladować apostolstwo Twoje!

III. W roku ubiegłym zdarzył się taki fakt. W jednem z naszych miast mieszkał, jako urzędnik banku, pewien młody człowiek; odznaczał się on głęboką wiarą i wielką odwagą swych przekonań i tego nie krępował się jawnie głosić i apostołować wśród towarzyszy. Nie spodobało się to nowemu kierownikowi, człowiekowi bezwyznaniowcy i dlatego pozbył się wkrótce młodego pracownika. Zajrzała bieda do mieszkania „głupiego dewota“, bo tak go nazwał „postępowy“ kierownik, a jednak nie zachwiała się dusza, pełna żywej wiary, bo został tem, czem był — dobrym i wierzącym synem Kościoła. Zarabiając na kawałek chleba graniem na skrzypcach, łączył to z apostołowaniem wiary w tych domach, gdzie zachodziła tego potrzeba i doczekał się tego, że znalazł człowieka, który, ceniąc jego wiarę i siłę przekonań, dał mu pracę w biurze i możność dalszego apostołowania.

Kochani Czciciele Królowej Różańcowej! Żyjemy w czasach, kiedy niewiara szerokiem łożyskiem wdziera się do naszych dusz, naszych rodzin, naszego społeczeństwa. Wrogowie Jezusa, przy pomocy piekła, robią wszystko, aby nasze dusze ogołocić z wiary, przywiązania do Kościoła i do duchowieństwa... aby rodziny obrać z świętego sakramentalnego charakteru i uczynić je kontraktem na zaspokojenie cielesnych chuci i lubieżności... aby z społeczeństwa zedrzeć wszelki charakter Boży,

a w życie jego wszczepić zasady — bez Boga, bez Kościoła. Nie łudźmy się... Jeśli bezzwłocznie nie staniemy w szeregach świeckich apostołów, pod sztandarami Kościoła, wrogowie mogą zrobić u nas to, co zrobili w krwawym Meksyku i opętanej przez szatana Bolszewji. My różańcowi mamy swą Hetmankę i Zwycięską Kierowniczkę, pod Jej sztandarem, zapatrzeni w Jej cnoty, zapaleni Jej apostolstwem, odrodzimy nasze serca, rodziny i społeczeństwo, musimy jednak *stać się za Jej przykładem apostołami wiary i Kościoła. Tego chce i żąda Ona, nasza Królowa i Pani.* A jak mamy apostołować? Jak Ona — w naszych sercach, naszych rodzinach, naszem społeczeństwie. Mamy zacząć przedewszystkiem od siebie — przez poznawanie coraz głębsze naszej wiary, naszego Kościoła, a to za pośrednictwem: słuchania kazań, czytania katolickich książek, pism, gazet, przez należenie i popieranie tylko katolickich organizacyj i zrzeszeń — przez wykonywanie ścisłe Przykazań Bożych i kościelnych, przez przystępowanie częste do św. Sakramentów. Mamy apostołować w naszych rodzinach — przez miłość i zgodę małżonków, przez przykład żywej wiary i katolickiego życia oraz wychowanie religijne potomstwa, przez bronienie wreszcie z Kościołem sakramentalnego charakteru naszych małżeństw. Mamy apostołować w społeczeństwie przez popieranie tego, co katolickie, przez domaganie się odważne i nieustępliwe szanowania praw Bożych i wolności Kościoła. Dziś nie może być tych połowicznych katolików o obliczu podwójnem, o których ś. p. ks. arcyb. Bilczewski powiedział, że: **„w kościele na święta, na czas misji czują się katolikami, a przynajmniej udają katolików, ale gdy znajdą się wśród wilków, to wyją z wilkami“.**

Czciciele Matki Różańcowej! Woła was dziś Kościół św., woła was wasza Królowa pod sztandar Chrystusowy, do apostołowania wiary świętej i życia katolickiego — stańcie ochoczo w szeregach Jej apostołów i wołajcie z wiarą: Otośmy na wszystko gotowi, pobłogosław Matko Droga i prowadź na zwycięstwo za Chrystusa, Syna Twego. Amen. *Ks. Dr. St. W.*

„Duszpasterstwo Różańcowe” ukazuje się raz na miesiąc przy „Gościu Różańcowym“ jako płatny dodatek. Zamawiać można kartą pocztową: Administracja „Gościa Różańcowego“, Kielce, ul 3-go Maja 2, lub wpłacając prenumeratę czekiem P. K. O. Nr 61.066 (ks. J. Kornobis, Kielce).

Roczna prenumerata 2 złote 50 groszy. Pojedyńczy numer 25 groszy.

Za zezwoleniem Władzy Duchownej. Odbito w Drukarni „Jedność“ w Kielcach.